Rok 4. Kalisz dnia 30 Marca (11 Kwietnia) 1873 r. № 28.

Wschód słońca o godz. 5 m. 15 r.
Zachód „ „ 6 „ 49 w.
Długość dnia „ 13 „ 34.
Przybyło „ „ 5 „ 56.
Wschód księżyca we dnie.
Zachód „ o god. 5 m. 10 r.

KALISZANIN,

Dziś SS. Wielki. Leona Pap.
D. 12 „ Wielki.— Juljusza P. M.
„ 13 „ **Wielk.** Hermenegilda.
„ 14 „ **Świąt.** Tybercjusza.

Cena ogłoszeń: za pierwsze 6 wierszy kop 25; za każdy następny wiersz po kop. 3.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 11 kwietnia 1873 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.—**Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5; numer pojedyńczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, miejscowe księgarnie, oraz handel kolonjalny W. Wybrańskiego;— w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.— Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Rozporządzenia Rządowe.

Przepisy o egzaminach uczniów gimnazjów i progimnazjów wydziału ministerstwa oświecenia publicznego.

(Zatwierdzone przez ministra oświecenia publicznego 8 grudnia 1872 r.)

IV. Egzamina dojrzałości.

(*Dokończenie*).

§ 71. Protokuły tak z piśmiennego, jak i z ustnego egzaminu, w oryginale lub kopji, lista imienna egzaminowanych z postawionemi w niej stopniami i piśmienne roboty w oryginale, bezzwłocznie po minięciu ich potrzeby, przesyła dyrektor gimnazjum kuratorowi okręgu naukowego, przyczem protokuły i piśmienne roboty tych młodych ludzi, co do których wynikła różnica zdań, przedstawiają się oddzielnie w jak najprędszym, o ile można czasie. Te ostatnie bezzwłocznie roztrząsają się w radzie kuratorskiej, która stanowi decyzję o uznaniu lub nieuznaniu, na ich zasadzie, za dojrzałych tych młodych ludzi, co do których wynikła różnica zdań, przedstawiają się oddzielnie w jak najprędszym, o ile można czasie. Te ostatnie bezzwłocznie roztrząsają się w radzie kuratorskiej, która stanowi decyzję o uznaniu lub nieuznaniu, na ich zasadzie, za dojrzałych tych młodych ludzi, co do których wynikła różnica zdań, o czem zaraz zawiadamia się dyrektora gimnazjum z właściwemi uwagami. Następnie protokuły, lista imienna z stopniami i roboty piśmienne wszystkich w ogóle osób, starannie roztrząsają się w zarządzie okręgu, i na ich zasadzie układa się sprawozdanie z biegu egzaminów dojrzałości w gimnazjach okręgu. Kurator okręgu naukowego komunikuje swe uwagi dla wiadomości i zastosowania się dyrektorom gimnazjów, i zawiadamia o nich ministra oświecenia publicznego w rocznych sprawozdaniach o egzaminach dojrzałości w gimnazjach okręgu, układanych według dołączonej do niniejszego formy.

§ 72. Uczniom gimnazjów, oraz osobom postronnym, które nie zdały dostatecznie egzaminu dojrzałości, wydają się na ich żądanie świadectwa, w których oznaczają się postępy uczniów gimnazjum ze wszystkich przedmiotów kursu gimnazjalnego, na zasadzie w części egzaminacyjnych, w części rocznych stopni, a postępy osób postronnych, tylko z tych przedmiotów, z których były egzaminowane, przyczem wpisuje się, że świadectwa te nie nadają im praw, wyłuszczonych w §§ 129—131 Najwyżej zatwierdzonej 30 lipca 1871 r. ustawy o gimnazjach i progimnazjach.

§ 73. Uczniom gimnazjów, tak z wyższego jak i z niższego oddziału VII klasy, nie dozwala się w tem gimnazjum, w którem się uczą, zdawać egzaminu z przedmiotów kursu gimnazjalnego, z wyłączeniem z niego języków starożytnych; osoby zaś postronne mogą na zasadzie § 38 ust. o gimn. składać ten egzamin i w gimnazjach jednocześnie i na tych samych zasadach, co i ubiegający się o świadectwo dojrzałości, z wspólnych dla nich przedmiotów w tym wypadku, jeżeli w tem mieście niema szkoły realnej, mającej prawo odbywać egzamin ostateczny; w przeciwnym wypadku, te osoby postronne zdają egzamin w szkole realnej.

§ 74. Ci co ukończyli kurs nauk w innych średnich zakładach naukowych wydziału ministerstwa oświecenia publicznego, lub zdali egzamin z umienia kursu tych zakładów, jeżeli zapragną uzyskać gimnazjalny atestat lub świadectwo dojrzałości, zdają całkowity egzamin, na tych samych zasadach, jak w ogóle osoby prywatne.

§ 75. Artykuły tych przepisów, dotyczące właściwie uczniów, odczytuje od czasu do czasu dyrektor lub gospodarz klasowy uczniom VII klasy, z należytemi wyjaśnieniami i upomnieniami.

(Dz. War.)

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Mija czas... i życie z nim mija... Niedawno temu, zdaje się, że to wczoraj jak łamaliśmy się opłatkiem i słyszeli pasterską kolendę Chrystusowego żłobku wyśpiewywaną przez dzieci. I to przeszło... a otóż znów dzisiaj mamy żałobny piątek i tydzień pełen wielkich tajemnic i pamiątek religijnych. Za umilkłe dzwony odzywa się grzegotka, a poważny śpiew kościelny zastąpiła smutna psalmodja boleści. Płoną lampy około grobu Chrystusa; na tacę u krucyfixu, spada grosz bogacza, ubogiego, sieroty i rozlega się dźwięk niejednego miedziaka dobytego z kieszonki smutnej wdowy. Wśród głuchej ciszy, słychać tylko bicie się w piersi i westchnienia tych, których serca i myśli nie osnuła jeszcze czarna materjalizmu i niedowiarstwa powłoka. Chór dziatwy niewinną duszą wpatruje się w te majestatyczne obrzędy religijne i zbiera z nich błogosławioną siejbę pamiątek; kiedyś, za lat kilkanaście, za lat wiele, taki sam Grób Zbawiciela, te same pienia, ta sama cisza, podobny odgłos grzegotek i wreszcie smętne „*Stabat Mater*" i „*Siedm słów Chrystusa*," już jako ludziom, już może jako starcom złamanym przez życie, napełnią serca urokiem przypomnień dziecięctwa; może też dzisiaj siejba tych religijnych pamiątek, stanowi dla nich chryzmat, który w pielgrzymce życia będzie im pancerzem przeciw licznym pokusom.

W różnych kościołach naszego miasta starannie pourządzano Grób Chrystusowy, a między temi

BIBLJOTEKI

i

odczyty popularne,

przez

H. Baudrillarta;

przełożył

S. Tymieniecki.

(*Ciąg trzeci*).

Czynność stowarzyszeń na polu tem ogranicza się zazwyczaj do miejscowości pewnej, rzadziej cały kraj jakiś obejmuje. Nie wchodząc w wyliczanie ich, coby mniej interesującem było, należy jednak wspomnieć tutaj stowarzyszenie bibljotek gminnych wyższego Renu. Liczba tomów czytanych w departamencie wyższego Renu, a pożyczanych z bibljotek na ten cel urządzonych wynosi 256,231. Inne departamenta mniej więcej też samą przedstawiają cyfrę.

Najdoskonalszym i zarazem najwięcej uderzającym typem stowarzyszeń, w których bibljoteki stanowią tylko uboczne, ale niezmiernej wagi cele, jest „Stowarzyszenie przemysłowe w Malhouse." Oddajmy mu cześć, bo rzeczywiście zasłużyło na nią! Gdy idzie o największe ukształcenia robotników, ono przedewszystkiem wzmiankowanem być winno. Daje zapomogi, wydziela nagrody zarówno za najlepsze popularne dzieła, jak za najdoskonalsze wyroby fabryczne— założyło muzeum przemysłowe, muzeum nauk przyrodzonych, bezpłatną szkołę rysunku graficznego i maszyn,— bezpłatną szkołę malarstwa. Bibljoteka stowarzyszenia tego liczy obecnie (1867 r.) przeszło 3000 tomów dzieł naukowych, a w samem mieście Malhouse w ciągu jednego roku, 1800 osób ze stowarzyszonych przeczytało 82,170 tomów.

Uważać stowarzyszenia takie, jako użyteczne jednej miejscowości tylko, bez wątpienia niesprawiedliwemby było — działanie ich obszernem rozszerza się kołem, i śmiało powiedzieć można, że stają się one szkołą ludności całej.

Stowarzyszenia, mające głównie na celu miejscowości pewne, ztym większą działają energją i tym skuteczniejsze mogą przedsiębrać środki, gdy podtrzymywane są przez inne obszerniejsze, centralizujące działalność stowarzyszeń lokalnych. Takiem o szerokim zakresie czynu jest „Stowarzyszenie dla udoskonalenia i zachęty wydawnictw popularnych" — takiem jest "Stowarzyszenie Franklin" w 1862 r. powstałe we Francji, nad którem dłużej zastanowić się wypada.

Imię Franklina zamieszczono na czele jego dla tego, że człowiek ten, tak drogi ludowi amerykańskich Stanów Zjednoczonych, jest jakby patronem bibljotek popularnych. On to kosztem ciężkich usiłowań, uwieńczonych pomyślnym skutkiem, stworzył pierwszy ich model. Stowarzyszenie Franklin od niewielu lat istnienia swego we Francji, niezmiernie już dla ludności rozboczej przyniosło dobro, i coraz dalej, coraz bogatsze owoce wydawać będzie.

Z siedmiuset pierwotnymi członkami, podpisanymi na składki w pieniądzach, a często w książkach udzielić się miane, z członkami rekrutowanymi we wszystkich warstwach społecznych, stowarzyszenie to stało się wielkim środkiem pomocy umysłowej. Za zadanie położyło sobie zakładanie bibljotek popularnych tam, gdzie ich nie dostaje; celem jego wspomaganie radą i zabiegami około wydawnictw, organizujących się bibljotek, którym prócz książek od wydawców zazwyczaj od 20 do 25 procent otrzymywanych, nadsyła katalogi dzieł, odpowiednią i zdrową naukę dających. Od dnia 31 marca 1865 do tegoż czasu 1866 r. stowarzyszenie rozdzieliło pomiędzy 124 bibljoteki 14,548 tomów.

Niech mi wolno będzie powrócić na chwilę do tego, co wyżej już powiedziałem, że bogactwo nie łatwem jest do zebrania; — nagromadzone już, jak prawda raz odkryta łatwem do nabycia się wydaje; — ale zanim dojdzie się do punktu tego, zupełnie inny przedstawia się widok. Uorganizowanie bibljotek, jak nagromadzenie bogactwa każdego z wielkiemi zazwyczaj połączone jest trudami. Pierwszy już krok niezbędny, zapewnienie sobie odpowiedniego miejsca, założycielom nie mało kłopotu przysparza. W miastach szczególniej większych, gdzie najmniejszy kątek na ulicy, a tym więcej w budynku zużytkowanym bywa, gdzie najmniejsze pomieszkanie drogo opłacać trzeba, uzyskanie dogodnego pomieszczenia przedstawia trudności, do pokonania nie łatwe. Do celu jednak dojść trzeba. Pokoik skromny, często jedna szafa wystarczyć musi. Pierwsze osiedlenie w punkcie pewnym jest konieczne.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

odznacza się w kościele Ś-go Mikołaja, którego wikary ks. Władysław Burchaciński z wielką znajomością, trudem a nawet i kosztem wzniósł takowy.

Ponieważ następujący N-er Kaliszanina wyjdzie po Świętach, raczcie przeto łaskawi jego Czytelnicy przyjąć od nas najlepsze życzenia przy dzieleniu się jajkiem święconem; życzenia takie, jakie Wam niesiemy przez rok cały, dzieląc się z Wami naszą pracą i myślą.

— W roku bieżącym przy obchodzie grobów Zbawiciela w miejscowych kościołach do zbierania kwesty wielkotygodniowej na korzyść tutejszego szpitala Ś-tej Trójcy, przez wydelegowanych opiekunów zakładów dobroczynnych, uproszone zostały następujące damy, a mianowicie: *a)* w kościele księży Franciszkanów: w piątek, W-na pani Petrów; w sobotę, W. Kruszyńska;—*b)* w kościele Reformatów: w piątek, WW. Grekowicz i Rymarkiewicz; w sobotę, W. Mrozowska;—*c)* w kościele po-Bernardyńskim: w piątek, W. Bakowicz; w sobotę, W. Jenike; — *d)* w kościele farnym Panny Marji: w piątek, W. Jakowicka; w sobotę, W. Pajewska.

— Kwiecień pochwalony przez nas, rozkaprysił się dziwactwami marca. Po cieple pierwszych jego dni dochodzącem niekiedy do 15°+R. od 7 b. m. począł wiać chłodem i wilgocią. W d. 8 przy silnym wietrze oziębiło się powietrze; nad wieczorem padał deszcz a przez noc całą nie tylko szalał mocny wicher ale była i ulewa, po której upadły śnieg zabielił dachy na godzin kilka.

— O wypadkach cholery od kilku już tygodni w mieście naszem wcale nie słychać.

— Widzieliśmy 7-mio lub najwyżej 8-mio letniego chłopczynę, jak dźwigał przez ulicę dużą konewkę napełnioną wodą. Biedne dziecko uginało się pod tym ciężarem przechodzącym jego siły; płakał więc, dźwigając to brzemię, którem go obarczyła nieludzkość rodziców, czy tam jakichś jego panów. Upadł wreszcie nieborak na tretoar i ze starej konewki wypadła mu jedna klepka. Widok nadpsutego naczynia przejął go trwogą i piersi napełnił łkaniem; bał się widać tych, którzy sami są godni surowego ukarania za przeciążanie dziecka ciężarem nad siły. Przechodząca sługa pomogła mu podnieść konewkę a jakiś pan przechodni dał mu garsztkę miedziaków na wprawienie klepki. Przez łzy spadające na podarty kaftanik przecisnął się uśmiech i biedne dziecko dźwigając dalej swój ciężar Sezyfa, weszło z nim do kamienicy na ulicy Wrocławskiej sąsiadującej z kamienicą p. Gebickiego.

— Targi w bieżącym tygodniu, jak zwykle przed świętami, nader były ożywione; ceny jednak na wszelkie produkta bardzo wysokie. Już to Kalisz należy do pierwszych miast nie tylko naszego kraju ale może i Europy.. pod względem drożyzny.

— Niewiadomo często: zkąd i dla czego, zwłaszcza w klassie niższej i uboższej zjawiają się nieraz różnorodne choroby, które biednym do biedy, jeszcze nędzę z całym jej orszakiem dodają. Jeśli już nie można dać w tej mierze pewności ogólnej, to przynajmniej pojedyńcze zdarzenia mogłyby często znaleść rozjaśnienia w tem, iż mnóstwo nie tylko takich lecz nawet epidemicznych chorób wyradza się z odzieży starej, tandetnej. Kiedy widzi się nieraz jak żydowscy tandeciarze całym hurmem ubiegają się za kupnem starzyzny, jak nie pytając się po kim jest ona, zakupują na handel pościeli rozmaite części odzienia, które prócz zewnętrznego, nie ulegają prawie nigdy hygenicznemu oczyszczeniu—łatwo pojąć można, że wszelkie choroby najjadowitsze a zaraźliwe, jak: ospy, gorączki, syfilis, skiry, suchoty etc. etc. bez ludzkości dostają się do osób zdrowych, odzienie takie nabywających. Tandeciarze żydowscy wszelkich podobnych chorób a nawet epidemji, są najlepszymi przewodnikami, nie troszcząc się albowiem, czy kto kupując pierze po suchotniku dostanie suchót lub po innym chorym, innej bądź ciężkiej, bądź niewyleczalnej choroby. Ten więc przemysł, powinien ulegać ściślej lekarsko-policyjnej kontrolli; winien być rewidowanym: czy massa brudów, łachmanów i starej odzieży miazmatycznej jest należycie oczyszczoną, przewietrzaną i czy jest umieszczoną w miejscach takich, gdzieby zdrowiu innych szkodzić nie mogły. Przechowywanie w szczupłych i ciasnych izdebkach odzieży starej, nagromadzonej nieraz do obfitości, bywa przyczyną, choć nie główną, to przynajmniej bardzo dopomagającą rozwijaniu się chorób, że rozmaite tyfusy, ospy, cholery i t. p. biorą początek swój najwyklej w tych dzielnicach po miastach, gdzie się sadowią handlarze starzyzny, pierz, bielizn, futer i t. p. po licytacjach i po różnych kątach i od różnych kupowanych osób. *Jednym* ze środków zapobiegających dla ogółu złemu, byłoby urządzanie przez tandeciarzy składów ogólnych, co ułatwiało by kontrollę i dawało możność należytego oczyszczania nie tylko tej starzyzny ale i miejsc składowych.

— Kaliska filja Banku Polskiego przeniesioną została z b. Hotelu polskiego do domu p. Kempnera w rynku.

— Za nieporządek i nieczystość w podwórzach, przez Zarząd miasta wymierzone zostały kary na właścicieli domów: № 99/100 rs. 2, № 96 rs. 1, i №№: 429, 481, i 188, po kop. 30.

— Zamiast powinszowań wielkanocnych, złożyli w redakcji Kaliszanina dla ubogich na święcone, WW.: Herburt-Heybowicz rs. 1, O. Wolle rs. 1, W. Z. rs. 1 i na zupę rumfordzką rs. 1.

— Na zupę rumfordzką rozdawaną biednym przez Magistrat miasta na ręce Radnego Wydziału policyjnego, p. R. Rosen złożył rs. 5.

† W dniu 8 b. m. i r., Jan Nepomucen Wierusz **Niemojowski**, dziedzic, zakończył życie w dobrach swoich Śliwniki w W. Ks. Poznańskiem.

† W dniu 9 b. m. i r., Marcjanna z Wolskich **Rembowska**, wdowa po b. prezesie trybunału, b. deputowanym m. Kalisza, b. pośle powiatu Kaliskiego, przeżywszy lat 84, zmarła.

Różne wiadomości.

—

= Z Torunia donosi „Bromberger Ztng." że sprawdza się wiadomość o wynalezieniu nieznanego dotąd rękopisu Kopernika. Nie jest to tak jego własne dzieło, jak raczej uwagi i dodatki na marginesach własną ręką poczynione na wydanych r. 1531 Efemerydach Jana Stoeflera. Książka ta obejmuje 84 stronnic druku, a egzemplarz opatrzony glossami marginesowemi Kopernika, znajduje się obecnie w bibljotece cesarsko-rosyjskiego obserwatorjum w Pulkowie pod Petersburgiem. Dyrektor obserwatorjum Dr. Struve, z powodu niedawno odbytej uroczystości kopernikowej, uwiadomił profesora Dr L. Prowe o istnieniu tego szacownego dzieła, i był łaskaw dołączyć niektóre wyjątki z treści tegoż. Dyrektor Struve oświadczył gotowość przesłać takowe tytułem pożyczki do Torunia dla użytku stowarzyszenia kopernikowego, na ręce profesora Dr. Prowe.

= Ażeby dowieść światu jak wysoko stoją siły muzykalne w Wiedniu, urządza towarzystwo przyjaciół muzyki i konserwatorjum w połączeniu z stowarzyszeniem śpiewaków (Maennergesangverein), z towarzystwem filarmonicznem, orkiestry nadwornej cesarskiej, przy współdziałaniu najpierwszych solistów wokalnych i instrumentalnych, w sali przepysznej konserwatorjum, dwie uroczystości muzykalne, a to w dniu 4 i 11 maja w południe. Program stanowić będą najsławniejsze utwory Franciszka Schuberta, Beethoven'a, (między innemi 9 symfonja), a przytem wspaniała interpretacje dzieł tych dwóch wielkich mężów, jakich Austrja wydała.

— *Sztuczne flaki do kiełbas.* Sztuczny pergamin z papieru, wytworzony za pomocą siarczanego kwasu zastosowuje się w praktyce do coraz liczniejszych potrzeb życia. Niedawno temu wpadł Karol Brandegger w Ellwangen (w Wirtembergii) na myśl robić flaki do kiełbas z pergaminu papierowego, co mu się po licznych mozolnych próbach za pomocą sztucznych, obecnie patentowanych aparatów, szczęśliwie udało. Flaki te odpowiadają wszelkim wymaganiom, jakie tylko mieć można do dobrego materjału potrzebnego do robienia kiełbas, a mianowicie nie rozpuszczczają się we wrzącej wodzie, doskonale wytrzymują napchanie, zawiązywanie, wędzenie, gotowanie, smażenie i wreszcie odłączanie od mięsa jest łatwe, nie ustępują zatem w niczém rzeczywistym flakom. Wyższość tych sztucznych flaków nad naturalnemi polega na tem, że są tańsze (co ma znaczenie dla gospodyń miejskich, zmuszonych kupować flaki, chcąc mieć domową kiełbasę), czystsze, a zatem nie sprawiające odrazy, a nawet zdrowsze od naturalnych, bo same nie ulegają butwieniu, a zatem i zawarte w nich mięso lepiej konserwują, niżeli naturalne.

Kiełbasy zrobione z flaków pergaminowych wprawdzie nie tak są gładkie jak z naturalnych flaków mianowicie kiedy mięso było zbytecznie rozwodnione, lecz ta wada, zważając na wyliczone dobre przymioty, zapewne nie stanie na przeszkodzie ich rozpowszechnieniu. Amatorów kiełbas nieraz od strasza od nich nieprzyjemna woń, pochodząca z tego, że mięso w nich uległo zepsuciu, może tylko dla tego, że naturalny flak nie był zupełnie oczyszczony, lub też sam spleśniał; kiełbasa w sztucznym flaku od swej powłoki psuć, lub złego przymiotu, trucizny przyjąć nie może. Rozumie się samo z siebie, że nie tylko mięso, ale i inne materje przechowywać można w tych pergaminowych powłokach, i zdaje się, że one w niedługim czasie staną się ważnym przedmiotem handlu.

(Ziem.)

— Nieprzemakalne worki do przesyłania mączki cukrowej używać się dające, są znakomitem udogodnieniem dla fabrykantów i handlujących cukrem, którzy w celu ochronienia produktu od wpływu wilgoci musieli go starannie pakować w beczki i skrzynie.

Przygotowawszy mięszaninę złożoną z jednego kilogramma najlepszego krochmalu, pięciuset gram żywicy, 250 potażu i 250 gotowanego lnianego oleju; rozrabiamy ją czteroma lub pięcioma kwartami wody, na pół gęstą massą. Następnie za pomocą szczotki lub łopatki, smarujemy tą massą perkal (karton) a choćby papier i tak przygotowany i wysuszony materjał, używany na futrówkę do worków, jeśli idzie o zabezpieczenie znacznej ilości towarów; albo wprost używany na obwoluty mniejszych paczek.

Odpowiedź p. Sew. Tymienieckiemu.

—

(Ciąg drugi).

Gdybym był posłuchał rady p. T. (str. 67), i nie wyjrzał po za mury wszechnicy Jagiellońskiej, wykroczyłbym przeciw historji, fałszywem odmalowaniem chwili, bo właśnie akademja nie odgraniczała się chińskim murem od świata, ale solidaryzowała ściśle z całą chrześcijańską Europą, i ztąd jej świetna karta w dziejach. Chcąc malować tak wielką epokę w historji jak wiek XVI, nie można zamykać się w obrębie jednego narodu, ale uwzględnić trzeba ruch myśli i uczuć u wszystkich ludów, patrzeć na nie z ogólnego, dziejowego stanowiska. Tymczasem p. T. wspomina o jakiejś „nauce miejscowej," aleź teologja, filologja i nauki ścisłe, które wówczas po wyższych uczelniach wykładano, nie znały nigdy celnych rogatek. Nie mogłem więc stosownie do życzenia p. T. uwzględniać żadnej „nauki miejscowej," a odnośnie do Kopernika mówiąc astronomji miejscowej, bo astronomja jest zawsze jedna i ta sama bez względu na to, czy ją wykładają w Krakowie, czy w Bononji. P. T. zapewnie się pomylił i chciał mówić o oświacie miejscowej, ale o niej na właściwem miejscu nie zapomniałem. Wprawdzie w kilku słowach zaledwie, lecz cóż robić? gdybym był obszernie rozprawiał o stanie nauk w akademji i innych szkołach, mógłbym w końcu zapomnieć o Koperniku, a p. T. zechce pamiętać, że dzień 19 lutego poświęcony był pamięci Kopernika, a nie rocznicy założenia akademji Krakowskiej. Że zaś o Włoszech wypadło mówić najwięcej, nic dziwnego, bo Włochy całej ówczesnej cywilizacji przodowały. Tamto u stóp stolicy chrześcijaństwa świtała jasna zorza prawdy i piękna, której świetne promienie rozchodziły się po świecie całym. Do Polski wpadła nie jedna z tych złotych iskier i jasnem rozpaliła się światłem. Pisze dalej p. T. „wpływ Kopernika wreszcie zamknięto wyłącznie w dziedzinie astronomji, zbyt to szczupły zakres dla takiego umysłu," znowu fałsz; szanowny recenzent widocznie nie uważał dobrze odczytu, albo nie pamiętał całych ustępów.

W poparciu mego zarzutu, powtarzam dosłownie następujący wyjątek z prelekcji: „Odtąd uczucie coraz mniej podnosi człowieka do Boga, ascetyczne natchnienie nie przychyli już nieba do ziemi, rwą się święte węzły, wiążące te dwa światy z sobą. W takiej to epoce wielkich czynów z jednej, a rodzącego się odmętu z drugiej strony, jakby z wyraźnego rozkazu opatrzności przychodzi system Kopernika, aby na drodze rozumowania odbudować węzły człowieka z Bogiem, których oziębłe uczucie utrzymać już nie zdoła; tę samą ziemię, którą średniowieczny asceta siłą natchnienia podnosił prawie do nieba, Kopernik dzisiaj myślą na drodze nauki wciela do niebieskiego sy-

stematu, Kopernik więc restaurował do pewnego stopnia to, co niemiecka reformacja burzyła, wzniosły polot ducha i t. d.;" na innem znowu miejscu wyraziłem się: „przejęty Kopernik ideami o nieskończonem i wiecznem, temi wielkiemi ideami, które tyle podniosły ducha ludzkiego, zastosowywa je do mechaniki planetarnej, a tak rozbudzoną myślą naukową pokrzepia znowu i podnosi idealne popędy umysłu do wieczności w czasie, otwierając mu widoki na nieskończoność w przestrzeni" i t. d. Zdanie to również jak i sam pogląd mój na epokę odrodzenia, nie podobał się p. T.; oto mniejsza, ale po co zarzucać mi, żem zapomniał o wpływie Kopernika na ogólny rozwój ducha? Możemy różnić się w poglądach, ale zkąd zasada do twierdzenia, że żadnego poglądu nie przedstawiłem? Czytamy znowu dalej (str. 67) stał się (Kopernik) zjawiskiem niespodziewanem, niezwykłem na gruncie który go wydał, a nawet wedle przekonań autora sprzecznem z ogólnym duchem chwili, który niemniej w fałszywem świetle przedstawiony został;" ależ dopiero co zarzucał mi szan. recenzent, żem zapomniał o historycznem tle miejsca i czasu, a teraz znowu oskarża o przedstawienie epoki w fałszywem świetle. przyznaje więc, żem ją odmalować próbował. Rażąca sprzeczność w tych dwóch zarzutach, bo same się zbijają. (D. c. n.)

Drugie zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów Warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń od ognia.

(*Ciąg drugi*).

„Bezstronne porównanie przekonywa owszem, że średnia za lat 27 [1]) składka od ruchumości, w przecięciu wszystkich klass [2]) wyniosła w b. Dyrekcji Ubezpieczeń 7,40 od tysiąca, w Towarzystwie zaś naszem 5,35 [3]). Uzasadnionym więc mógłby być raczej zarzut, że z uwagi na pogorszenie się stosunków i zwiększenie niebezpieczeństwa, opłaty obecne zbyt względnie dla rolnictwa obniżone zostały.

„Równie niesłusznym jak poprzedni, jest inny zarzut czyniony Towarzystwom akcyjnym, a między temi i naszemu, że koszta administracji większe są u nas, niż w dawnej instytucji rządowej wzajemnych ubezpieczeń. Istotnie zaś wydatki tego rodzaju wyniosły w 1872 roku 14% zebranych premji, w b. zaś Dyrekcji Ubezpieczeń wyczerpywały niejednokrotnie 15 do 20% rocznych składek, a jednak dla zupełności porównania przypomnieć należy, że dawna Instytucja Rządowa nie poniosła kosztów portorji, nie potrzebowała troszczyć się o tak dokładne nagromadzenie wiadomości statystycznych, zbioru kart, planów i opisu miejscowości, któremi posługiwać się musimy,—że obchodzić się mogła bez wydziału reasekuracyjnego i licznych z tego powodu czynności i korespondencji, wreszcie, że miała do pomocy bezpłatnych z grona obywateli, radców, których czynności załatwiać muszą u nas inspektorowie etatowi. Mimo wszystkich tych różnic, przekonani jesteśmy, iż przy należytym rozwinięciu interesu naszego obecne wydatki na administrację niewątpliwie coraz mniejszą stosunkowo część dochodu pochłaniać będą.

„Takie jest Panowie treściwe objaśnienie postępowania i obraz stanu Towarzystwa w roku ubiegłym. Wszakże poprzestać na nich nie możemy.

„Opatrzeni zaufaniem Waszem, musieliśmy pilnie i rozważnie badać sposoby zapewnienia Instytucji stopniowego rozwoju działalności, i środki zasłonięcia w przyszłości od klęsk, zbyt licznie ją nawiedzających.

„Pozwólcie mi więc Panowie jeszcze kilku chwil nieznużonej uwagi, dla krótkiego przedstawienia Wam, cośmy w tych kierunkach już zrobili, albo czynić rozpoczęli.

„Najskuteczniejszym środkiem zapobiegania stratom, które, nie same wypadki losowe, ale często zła wola sprowadza, jest dokładna znajomość i wybór ubezpieczeń, tak pod względem warunków materjalnych jak moralnych, w których przedmioty same i ich właściwe się znajdują.

„Dochodzi się do tego celu jedynie przez dobór Ajentów i czujny nad nimi dozór, oraz zebranie dokładnych wiadomości o stanie majątków ziemskich i wszelkich innych. W obu tych kierunkach zgromadzamy potrzebne materjały i rozwijamy gorliwą czynność. Usiłowania te połączone są z kosztami, ale niezawodnie skoro urzeczywistnione zostaną, dadzą Towarzystwu silną w działaniu podstawę i możliwe bezpieczeństwo, obok możności zastosowania do ubezpieczeń najumiarkowańszej skali opłat. Zupełnie bowiem nieuzasadnionem jest przekonanie wielu, jakoby Towarzystwa akcyjne, powodzenie swoje koniecznie opierać musiały na wygórowanych składkach. Gdyby tak było w istocie, nigdzie tego rodzaju Towarzystwa nie byłyby w stanie wytrzymać współzawodnictwa z Towarzystwami wzajemnemi, prywatnej czy publicznej natury. Wzajemne czy akcyjne Towarzystwa, mają właściwe sobie zalety i wady, pierwsze wpadają zwykle w ociężałość i rutynę, drugim grozić może gorączkowość konkurencji i spekulacji; ale bądź co bądź, doświadczenie obecne przekonywa, że wszędzie w Europie Towarzystwa wzajemne ustępują miejsca Towarzystwom o stałej premji i z kapitałem zakładowym, że te ostatnie coraz wyłączniej garną zaufanie i nieskończenie prześcignęły tamte w rozwoju działalności.

„Tajemnicą zaś powodzenia tego rodzaju wielkich i poważnych Towarzystw, jest silna w nich kontrola i organizacja, wszakże bez krępujących form biurokratycznych, umiejętne i wszechstronne badanie przedmiotu, nagromadzone bogactwa wiadomości statystycznych, które pozwalają im bacznie wybierać ubezpieczenia i przy równej skali opłat, osiągać korzyści tam, gdzie wzajemne nie mając czujnego bodźca interesu i postępu, zaledwie koszta swoje pokryć zdołają. Korzyści te są więc owocem gorliwszej, umiejętniejszej pracy i zabiegliwości, i dają możność słusznego wynagrodzenia właścicieli kapitału zakładowego Towarzystwa, za daną im rękojmię, iż Instytucja zobowiązań swoich dotrzyma, bez pociągania ubezpieczonych do dodatkowej składki. Dywidenda Akcjonarjuszów jest w tej formie spółkowej nie ciążącą na ubezpieczonych, i ze wszech miar sprawiedliwą premją właścicieli odpowiedniego kapitału, zastępującą solidarne, zwykle nieograniczone, albo z góry uiszczone przez współubezpieczonych poręczenie wypłatności Wzajemnego Towarzystwa.

„Obok powyżej wzmiankowanej pracy, Dyrekcja Towarzystwa zniewoloną była, w obec zagęszczonych nad miarę od lat kilku pogorzeli z podpalenia, do przedstawienia JW. Hr. Namiestnikowi i Komisji Rządowej Sprawiedliwości prośby, o zalecenie Sądom ścisłego badania spraw o rozmyślne podpalenie, tudzież, o zwrócenie uwagi Władz Administracyjnych i Wykonawczych, na czujne przestrzegania wykonania przepisów, dotyczących ostrożności w obchodzeniu się z ogniem i policji budowniczej, przypomnienie w urzędach Wójtów Gmin treści tych przepisów, oraz kar za ich przekroczenie i na winnych podpalenia,—wreszcie nagrody Towarzystwa w ilości do rs. 150, za wykrycie podpalacza.

„Jednocześnie Dyrekcja w zamiarze ściślejszego zobowiązania ubezpieczonych do czujniej przezorności, zaleciła w oddzielnym okólniku pozostawianie na rachunek właścicieli, mianowicie wiejskich, pewnej części ubezpieczonych przez nich wartości, skoro konstrukcja budowli; zacieśnione ich położenie i inne okoliczności domagają się zastosowania wyjątkowej z obu stron ostrożności. Cyrkularz ów przepisuje inny sposób obliczania składki od ubezpieczeń na czas krótszy od roku, ściślej określa wpływ sąsiedztwa na niebezpieczeństwo od ognia, ustanawia stałe ceny dla słomy i paszy, które przy regulowaniu pogorzeli, w braku uzasadnionych cen sprzedażnych dla tych produktów, w sprawiedliwem ich ocenianiu najwięcej przedstawiały trudności, a tem samem niesłusznym wymaganiom dowolnie otwierały pole.

„Ubezpieczenie ruchomości domowych w większych i dobrze zabudowanych miastach, jest niezmiernie w Towarzystwie naszem przystępnem, tak dalece, iż nie przenosi wysokości tego rodzaju opłat w Niemczech i Belgji. Dla rozwinięcia zakresu naszego działania w tej kategorji ubezpieczeń, uczyniliśmy, za pośrednictwem Ajentów, stosowne ułatwienia i wydali odpowiednie dla publiczności objaśnienia.

„Z miastami, które dziś już korzystać mogą z dobrodziejstwa kredytu miejskiego, weszliśmy w układy, urządzające wzajemne Towarzystw kredytowych z Towarzystwem naszem stosunki.

„Przyjmowanie do ubezpieczenia większych zakładów w całości, tak, aby właściciele ich niepotrzebowali się uciekać do innych Towarzystw dla dodatkowego zabezpieczenia nie poręczonych przez nas wartości, oraz ugruntowania silami zbiorowemi tych rękojmi wypłatności, których ubezpieczeni, na wypadek klęsk wyjątkowych, mają prawo od nas wymagać, możliwem jest tylko przy szerokiem rozwinięciu stosunków z Towarzystwami reasekuracyjnemi. W tym celu rozszerzyliśmy w roku ubiegłym związki dawniejsze nasze reasekuracyjne obowiązkowe, układami z czterema nowemi Towarzystwami i jesteśmy na drodze zawarcia i innych podobnych stosunków fakultywnych, tak, iż obecnie poręczać możemy summy przenoszące dziesięćkroć nasze własne maxyma.

„Nareszcie, mamy niepłonną nadzieję, że jeżeli zatwierdzicie Panowie wniosek, który Wam przedstawimy, otrzymamy pozwolenie rozwinięcia zakresu działania Towarzystwa do ubezpieczeń na życie, a to bez potrzeby powiększania, i tak już wysokiego kapitału zakładowego Instytucji. Nowa ta gałęź ubezpieczeń zapełni dotkliwą próżnię, jaka obecnie u nas istnieje w instytucjach, które skutecznie dopomagają do ustalenia bytu rodzin i losu, mianowicie tej ludności, której bezpieczna przyszłość wspierać się koniecznie musi na pracy i przezornej oszczędności. Przybranie zaś nowego oddziału ubezpieczeń, przyczyni się niewątpliwie do odpowiedniejszego wysokości kapitału zakładowego Towarzystwa obrotu i produktywniejszego onego użycia.

„Dokompletowanie nareszcie instrukcji ogólnych i specjalnych dla Ajentur naszych w Cesarstwie, ułożenie pracowitych bardzo tablic maxymalnych, któremi kieruje się Towarzystwo w przekazywaniu reasekuracji przewyżki nad summy na własny zatrzymany rachunek, oto są Panowie, obok wielu pomniejszych, wydatniejsze roboty w roku minionym dokonane. (D. n.)

1) Od r. 1843 do 1869 włącznie.

2) Summa poręczona w tych latach rs. 1,178,084,470 a składka rs. 8,691,024.

3) W dwóch latach 1871 i 1872 poręczona summa rub. 150,837,134, składka rubli 806,048.

Przegląd polityczny.

Stronnictwo niemieckie w Austrji krótko cieszyło się z powodu zatwierdzenia przez cesarza reformy wyborczej: dziś nad radością przeważa obawa, żeby inne narodowości przedlitawskie, liczebnie od Niemców austrjackich potężniejsze, reformy tej jako oręża przeciw nim samym nie obróciły. W istocie cała opozycja federalna w Przedlitawji, jak wnosić można z jej dzienników, postanowiła brać najczynniejszy udział w wyborach bezpośrednich do nowej Rady państwa.

Główny organ czeskiej opozycji „Politik" nie zostawia w tym względzie żadnej wątpliwości. „Weźmiemy udział w wyborach bezpośrednich—pisze ten dziennik—i nowy damy dowód, że potrafimy wytrwale, gorliwie i z poświęceniem w każdej okoliczności walczyć za nasze dobre prawo. Niechaj Niemcy przygotują się do tego że zdołamy należycie nowe położenie wyzyskać, i że naprzeciw skupionej Niemczyzny stawimy skupioną Słowiańszczyznę, i że konserwatyzm niemiecki ciążący ku zagranicy, sparaliżujemy patrjotyzmem, skierowanym ku umocnieniu nawewnątrz kraju. Nowa reforma wyborcza jako prawo jest dla nas tylko czynem spełnionym, według którego naszą taktykę polityczną urządzimy." Według wiedeńskiej „Pressy," plan kampanji federalistów austrjackich jest dziś taki: Wytężyć wszelkie siły na wyborach bezpośrednich, aby teraźniejsza opozycja utworzyła większość w nowej Radzie państwa. Gdy się tu stanie, muszą ogłosić nową Radę jako Konstytuatę i nową konstytucję federalną ułożyć. Jeśli federaliści nie otrzymają większości, niemniej nie wystąpią z nowej Rady i zaraz na pierwszem posiedzeniu wniosą, aby ona została ustawodawczą. Dopiero gdy wniosek taki będzie przez Niemców odrzucony, wszyscy federaliści opuszczą salę, przez co Zgromadzenie nie będzie uchwałomocnem. (G. P.)

Telegrammy.

Paryż, 7 kwietnia. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło wynagrodzenie strat wojennych 140 miljonów franków dla miasta Paryża, a 120 miljonów dla departamentów.

Odpowiedź Redakcji.

— P. A... Okrywszy się bezimiennością łatwo jest z zamuru czynić podjazdowe napady. Redakcja jednak posługiwać takowym nie myśli. Kasztany z ognia niech sobie każdy dobywa własnemi palcami. Panu A.... służy inna, odpowiedniejsza droga do szukania sobie satysfakcji.

Ogłoszenia.

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia 8 kwietnia 1873 r.

Monety i papiery.	żądano		płacono	
	Ruble i kopiéjki			
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Obligi skarbowe	—	—	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	95	5	94	75
„ „ „ serji II. „ 100	94	5	93	75
„ „ nowe 5% z r. 1869. . .	94	5	93	75
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk. .	—	—	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100 . .	79	40	79	10
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	95	—	—	—
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	154	50	—	—
„ „ „ „ 1866	151	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	95	50	—	—
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiéj .	73	—	72	50
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz. .	—	—	137	50
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	115	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj .	105	50	104	50
5% Listy Zastawne Rossyjskie . .	107	50	—	—

Wartość kup. od L. Z. starych k. 117 ½
„ „ „ nowych „ 147 ⅜
„ „ „ Likwidac. „ 141 ½

Dnia 10-go i 11-go kwietnia.

Termometr:	Ciepła z rana	Ciepła w południe
Wczoraj.	3	5
Dziś	3	6

Barometr

Wczoraj: } pogoda; bar. się podnosi.
Dziś: }

We wtorek z powodu świąt Wielkanocnych, gazeta nie wyjdzie.

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.